

Zielona energia

- Rząd zredukuje wsparcie dla 90 proc. obecnego rynku zielonej energii
- Więcej pieniędzy trafi na nowe ekoelektrownie
- Produkcja energii ze słońca dostanie największe subwencje
- Spadnie opłacalność farm wiatrowych i hydroelektrowni
- Będzie można bez koncesji produkować prąd na własne potrzeby

MAGDALENA KOZMANA

Wprowadzenie trzech nowych ustaw o rynku energii ma przynieść odbiorcom indywidualnym oszczędności na poziomie 1 mld zł, a łączne korzyści sięgną 2 mld zł. Część tych pieniędzy „zostanie skierowana do technologii wymagających większego wspar-

cia”. Na tym rozwiązaniu skorzystać ma przede wszystkim fotowoltaika, czyli produkcja energii elektrycznej ze słońca. Zostanie także wprowadzone wsparcie za produkcję ciepła z odnawialnych źródeł.

Ministerstwo Gospodarki skierowało wczoraj do konsultacji społecznych projekty nowych ustaw: o energii elektrycznej, o gazie i o odnawial-

nych źródłach energii.

Główne oszczędności ma przynieść prawo o odnawialnych źródłach energii, które wejdzie w życie w lipcu 2012 roku. Ograniczy ono od 2015 r. wsparcie dla 90 proc. produkcji zielonej energii, przez co powinna ona być tańsza. - Dotychczas cały czas rosły opłaty zastępcze za zieloną energię i rosły obciążenia dla

odbiorców końcowych. Teraz od tego odchodzimy - zapowiedział Tomasz Dąbrowski, dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki.

Obecnie każdy producent zielonej energii dostaje ok. 470 zł za megawatogodzinę, z czego 280 zł to cena certyfikatu. Ministerstwo Gospodarki wprowadzi współczynnik redukcji certyfikatów. Z przekazanych informacji wynika, że certyfikaty dla farm wiatrowych zostaną zredukowane o około jedną czwartą. O 30 proc. może zmaleć wsparcie dla energii powstającej przez spalanie biomasy w elektrowniach węglowych. Zielone certyfikaty stracą całkowicie elektrownie oddane do użytku przed 1997 rokiem. Najbardziej straci na tym grupa energetyczna Energa, która posiada hydroelektrownię we Włocławku.

- Wprowadzenie nowych regulacji może oznaczać przełom dla energetyki słonecznej. Na dachach polskich domów można zainstalować nawet kilka milionów instalacji do produkcji energii elektrycznej ze słońca - ocenia prof. Krzysztof Żmijewski, szef społecznej rady narodowego programu redukcji emisji.

Na chętnych do produkcji własnej energii mają czekać zachęty. Po pierwsze, nie będą musieli prowadzić działalności gospodarczej, jak to przewidywało obecne prawo. Po drugie, będą mogli dostać dotacje na pokrycie 25 proc. wartości takich inwestycji, maksymalnie 10 tys. zł. Producenci tej energii nie będą jednak mogli wytwarzać

•NOWE OBOWIĄZKI DLA FIRM ENERGETYCZNYCH

Ulgi na prąd i gaz dla ubogich

Rocznie budżet będzie przeznaczał ok. 130 mln zł na rekompensaty za energię elektryczną dla wrażliwych odbiorców. Według projektu nowego prawa energetycznego odbiorcy wrażliwemu będzie przysługiwało prawo do pomniejszenia należności za energię elektryczną o kwotę ryczałtu stanowiącego rocznie nie więcej niż 30 proc. i nie mniej niż 20 proc. iloczynu limitu zużycia energii elektrycznej oraz średniej ceny energii dla odbiorcy w gospodarstwie domowym. Górny limit rocznego zużycia energii elektrycznej dla jednej osoby ustalono na 900 kWh, dla rodziny dwóch - czterech osób limit wynosi 1250 kWh,

dla większej rodziny - 1500 kWh. Odbiorca wrażliwy został określony na podstawie przepisów o pomocy społecznej. Według obecnych szacunków z przepisu będzie mogło skorzystać ok. 629 tys. rodzin. Dostaną one także ulgę w opłatach za gaz. Oba te rozwiązania wejdą w życie jesienią przyszłego roku. Firmy energetyczne będą musiały do 2020 roku zainstalować 16,5 mln inteligentnych liczników, co oznacza dla nich koszt 6 mld zł. Ale rocznie przyniesie to użytkownikom oszczędności rzędu ok. 300 mln zł. Zlikwidowana zostanie jednocześnie opłata abonamentowa w rachunkach za prąd. ■

•OPINIA

DLA „Rz”

Grzegorz Wiśniewski

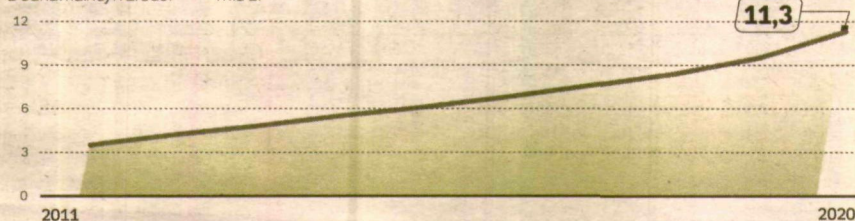
prezes

Instytutu Energetyki Odnawialnej

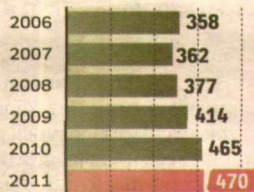
Zbyt długo rząd tolerował rosnące, przerzucane na odbiorców energii miliardowe koszty systemu świadectw pochodzenia wydawanych na energię z zamortyzowanych elektrowni wodnych i na współspalanie. Proponowane zmniejszenie wartości opłaty za świadectwo pochodzenia ze współspalania z 1 do 0,7 obecnej wartości jest zdecydowanie zbyt mało odważne. To będzie dalej najdroższa energia ze współspalania na całym globie. ■

potanieje

Koszt obowiązku zakupu przez polską energetykę certyfikatów potwierdzających pochodzenie energii z odnawialnych źródeł mld zł



Cena zielonej energii*, w zł/MWh

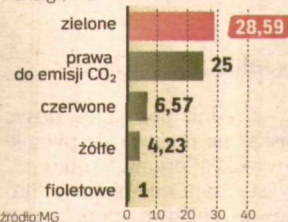


*wraz ze świadectwami pochodzenia
źródło: PIGED, URE

2 mld zł

na tyle szacuje Ministerstwo
Gospodarki oszczędności
z tytułu redukcji wsparcia
zielonej energii

Koszty certyfikatów w 1 MWh energii, w zł



źródło: MG

► **KOSZTY ZIELONEJ ENERGII SĄ W POLSCE Z ROKU NA ROK CORAZ WYŻSZE**

Zielone certyfikaty to już 14 proc. ceny energii. Dopiero po 2015 r. certyfikaty mają być obcięte. ■

jej więcej niż dla zapewnienia 30 proc. swoich potrzeb. Mikroinstalacje będą też musiały zostać przyłączone do sieci elektroenergetycznej, ale za to firmy energetyczne mają to robić za darmo. – Upraszczamy zasady takich przyłączeń. Mikroinstalację będzie można podłączyć nawet do gniazdka – zapewnia dyrektor Tomasz Dąbrowski. Jak to jednak będzie wyglądać w praktyce, jeszcze nie wiadomo.

Odbiór energii przez koncerny energetyczne z mikroinstalacji będzie obowiązkowy, w zamian dostaną one zielone certyfikaty. Ministerstwo Gospodarki zapewnia, że system wsparcia mikroźródeł będzie podobny do feed-in-tariff, czyli stałych gwarantowanych cen.

Ale zaproponowany poziom cen prawdopodobnie będzie za mały, by rozwinąć w gospodarstwach domowych fotowoltaikę. Ze wstępnych obliczeń wynika, że stała cena dla energii słonecznej z mikroinstalacji wyniesie ok. 350 zł za MWh.

Nowe zielone certyfikaty będą przyznawane na 15 lat. Obecne wsparcie będzie prawdopodobnie obowiązywać do 2017 roku dla firm, które już posiadają certyfikaty. Tomasz Dąbrowski nie wyklucza skrócenia tego okresu. – Pozostaje kwestia praw nabytych. Na pewno będą podlegały ochronie te firmy, które wszczęły postępowania o wydanie certyfikatów – dodaje Dąbrowski.

Branża energetyki odnawialnej wymienia wiele wad nowych przepisów. Przedsiębiorstwa widzą zagrożenie w tym, że zniesiono obowiązek odbioru energii ze wszystkich odnawialnych źródeł.

Projekt wywołał wiele dyskusji. Zdaniem niektórych, odległy termin wejścia w życie nowej regulacji – 2015 rok, oznacza, że w propozycji nie chodzi o wsparcie rozwoju zielonej energii, ale o dopełnienie formalnego wymogu wynikającego z dyrektywy, która powinna być wdrożona do polskiego prawa już rok temu. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki
m.kozmana@rp.pl